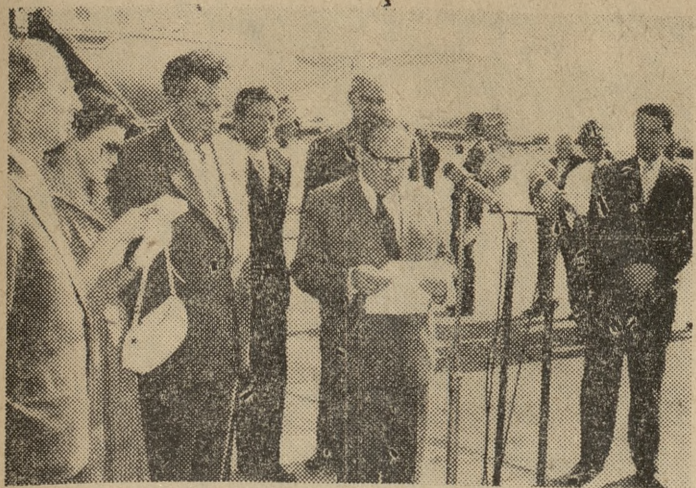


Z wizytą w Polsce



Goście radzieccy w Opolu

Wczoraj w godzinach porannych — członkowie bawiącej w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie oraz na cmentarzu mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Przed południem goście radzieccy zwiedzili polskie zakłady optyczne i spotkali się z aktywem tych zakładów.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR wzięła też udział w spotkaniu z Prezydium Sejmu PRL oraz przewodniczącymi poszczególnych komisji sejmowych, a w godzinach wieczornych udali się do Opolu. (PAP)

Brutalna napaść na policję NRD

W nocy z 9 na 10 lipca bandy chuliganów zaatakowały i częściowo poraniły członków policji kolejowej NRD, którzy pełnili swe funkcje na trzech zachodniobierlińskich dworcach szybkiej kolei miejskiej (S-bahn). Jak wiadomo, S-bahn znajduje się na terenie całego Berlina pod zarządem władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wszystkie te ataki wydarzyły się w tym samym czasie i miały charakter wyraźnie zorganizowany. Ze strony mia rodajnej stwierdzono, że za tego rodzaju prowokację odpowiada w całej rozciągłości burmistrz zachodniego Berlina Brandt wraz z senatem zachodniobierlińskim. (PAP)

W obozie poznańskich studentów

Telefonem z Olsztynka

Nielatwe jest życie sprawozdawcy na Złocie Grunwaldzkim. Jeśli nie posiada własnego środka lokomocji, skazany jest na auto-stop lub auto... nogi. Poznańskie obozy rozrzucone są w promieniu do 50 km, a dojeżdżenie od szosy głównej wynosi 3—6 km.

Wczoraj udało mi się dotrzeć do obozu poznańskich studentów. Znajduje się on w miejscowości Miodówko na pograniczu powiatów: Ostróda i Olsztyn. Na obozie tym zgromadzone 270 studentek i studentów z 8 uczelni: Poznania, Torunia (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika) i Olsztyna

Trzy nowe państwa w Afryce

We wtorek podpisane zostało w Paryżu porozumienie o przekazaniu władzy suwerennej trzem byłym koloniom francuskim. Są to Czad, Kongo francuskie i Republika Afryki Centralnej.

W myśl tego porozumienia, Francja przekazała tym państwom sprawę polityki zagranicznej, obrony i finansów. PAP

12 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Sejmu PRL delegacja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z przewodniczącym delegacji, zastępcą Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Przewodniczącym Rady Najwyższej RF SRR N. N. Organowem na czele. Na zdjęciu: powitanie delegacji na lotnisku Okęcie w Warszawie. CAF — fot. Szyperko

Odczyt w 550 rocznicę Grunwaldu

W dniu 15 lipca 1960 roku, o godzinie 18, w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, prof. dr Henryk Lowmiański z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu wygłosił odczyt pt. „Bitwa Grunwaldzka” i jej dziejowe znaczenie”.

Były kapitan Bundeswehry demaskuje plany Bonn

Do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeszedł b. kapitan Bundeswehry Adam von Gliga, który przeszło dwa lata był osobistym adiutantem inspektora zachodniemieckich wojskowych sił lotniczych gen. Kamhubera. Von Gliga znał osobiście przywódców Bundeswehry, generałów Speidla i Heusingera, i często towarzyszył gen. Kamhuberowi w wyjazdach na inspekcje do innych krajów — uczestników NATO.

We wtorek von Gliga wygłosił przemówienie w telewizji NRD, w którym ujawnił agresywne plany NATO i rządu bońskiego.

Oświadczył on, że generałowie zachodniemieccy żywią od początku utworzenia Bundeswehry agresywne cele.

W marcu 1958 roku von Gliga wchodził w skład delegacji wojskowej, której przewodniczył Strauss, bawił w USA. Już podczas tej wizyty Strauss i ówczesny wiceminister obrony USA osiągnęli porozumienie w sprawie wyposażenia Bundeswehry w taktyczną broń atomową.

B. adiutant Kamhubera poinformował, że rząd boński bezpośrednio uczestniczy w prowokacyjnych lotach wywiadowczych amerykańskich samolotów „U-2” i „Rb-47” nad terytoriami innych krajów. Na lotnisku wojskowym w Spangdahlem stacjonuje 10 taktyczna eskadra wywiadowcza amerykańskiego lotnictwa wojskowego, która dokonuje takich lotów.

Mówiąc o przyczynach przejścia do NRD von Gliga oświadczył, że uważa rozwój sytuacji politycznej w NRF i politykę rządu bońskiego za bardzo niebezpieczną dla narodu niemieckiego. (PAP)

Poznań posiada tu zespół jazzowy „Kieus”, pięciu solistów i balet; Toruń — teatr poezji i żeński zespół wokalny. Zespoły te żywo uczestniczą w spotkaniach z miejscowym społeczeństwem, które coraz bardziej przywiązuje się do „złotowej” młodzieży.

Wczoraj po południu odbyło się bardzo miłe spotkanie z wiceministrem szkolnictwa wyższego — Eugenią Krassowską, w czasie którego omówiono problemy, interesujące młodzież studencką.

Mieczysław Haliński



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
czwartek, 14 lipca 1960

Cena 50 gr
Nr 167 (5115)

„Kontrowersja” USA na protest radziecki

Nota amerykańska do rządu ZSRR

W nocy z wtorku na środę opublikowano w Waszyngtonie notę wręczoną przez ambasadę amerykańską w Moskwie radzieckiemu MSZ, a zawierającą odpowiedź na protest rządu radzieckiego przeciwko nowemu aktowi wtargnięcia samolotu amerykańskiego do obszaru powietrznego ZSRR.

Treść noty pokrywa się z tym, co oświadczył już poprzednio rzecznik prasowy Białego Domu, ale dodaje kilka szczegółów. Jak należało oczekiwać, stanowi ona próbę przypisania odpowiedzialności za cały incydent Związku Radzieckiemu i jednocześnie „wy tłumaczenia” nie tylko wypraw samolotu „Rb-47”, ze-

strzelonego 1 lipca przez radziecką artylerię przeciwlotniczą, lecz i poprzednich analogicznych wypraw.

Nota amerykańska utrzymuje, że samolot „Rb-47” odbywał rejs „w zupełności zgodny z prawem”, rzekomo ani przez chwilę nie zbliżył się do terytorium radzieckiego więcej niż na 30 mil i nie przelatywał nad radzieckimi wodami terytorialnymi (należy przypomnieć, że już oświadczenie rzecznika Białego Domu w tymże sensie wzbudziło wśród dziennikarzy wątpliwości, w jaki sposób rząd amerykański mógł tak dokładnie ustalić, gdzie przelatywał samolot „Rb-47” w chwili, gdy go zestrzelono). Dalej nota twierdzi, że wyprawa z dnia 1 lipca była tylko „jednym z nie ustających lotów przeprowadzanych od przeszło 10 lat” w celu dokonywania „badań elektromagnetycznych”

Wobec tego rząd amerykański uważa za stosowne odpowiedzieć na protest radziecki kontrowersyjnym przeciwko zestrzeleniu samolotu „Rb-47” i zatrzymaniu przez władze radzieckie dwóch ocablanych lotników, a nawet rezerwy do siebie prawo zwrotienia się do rządu ZSRR o „pełne odszkodowanie”.

Waszyngtoński korespondent AFP odnosi wrażenie, że administracja Eisenhowera po wystosowaniu noty zajmie teraz stanowisko wyeksekujące. Jej rezerwa tłumaczy się m. in. okolicznością, że afera samolotu „Rb-47” wywołała konsternację w Londynie, czego wyrazem były zarówno słowa Macmillana w Izbie Gmin, sugerując możliwość rewizji układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie baz amerykańskich na terytorium brytyjskim, jak i przykre dla USA głosy prasy brytyjskiej. Tak więc np. „Daily Herald” domaga się roztoczenia ścisłej kontroli politycznej nad bazami amerykańskimi, a „Daily Mirror” pisze z goryczą, że afera „Rb-47” uświadamia brytyjską opinię publiczną

na, że Amerykanie dotychczas zupełnie dowolnie dysponują bazami na terytorium W. Brytanii. (PAP)

Min. Galiński na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR

13 bm. w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR. Podstawą narady był referat na temat: „Stan i perspektywy działalności kulturalno-oświatowej w Wielkopolsce oraz gospodarowanie przeznaczonymi na nią środkami finansowymi”. W posiedzeniu Egzekutywy brali udział minister Kultury i Sztuki — Tadeusz Galiński oraz pracownik Wydz. Kultury KC PZPR — Aleksander Syczewski. (—)

List KW PZPR w Poznaniu

DO KONFERENCJI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW PRACY WIELKOPOLSKI

Wszyscy pragniemy lepiej i spokojniej żyć, zapewnić pokój i dobrą przyszłość naszym dzieciom, przyspieszyć rozwój naszej Ojczyzny — Polski Ludowej. Stopień osiągnięcia tego celu zależy od nas samych, od wyników naszej pracy. Dlatego też winniśmy nie szczędzić wysiłków, aby praca nasza była coraz wydajniejsza, aby było coraz więcej, coraz lepszych i tańszych produktów tej pracy.

Od nas samych zależą również w poważnej mierze warunki i bezpieczeństwo pracy, kulturalny wygląd otoczenia zarówno w miejscu zatrudnienia jak i w miejscu zamieszkania. Od nas zależą braterskie — socjalistyczne stosunki między ludźmi zarówno w pracy, miejscach publicznych jak i w domu w gronie rodzinnym.

Zbliża się 22 Lipca — Święto Odrodzenia i 550 rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem. Należy do dobrej tradycji klasy robotniczej czcić czynem produkcyjnym ważne dla naszego kraju wydarzenia i rocznice. Przechodząc w kraju i Wielkopolsce załogi robotnicze podejmują z okazji XVI rocznicy PKWN zobowiązania produkcyjne, mające na celu przedterminowe wykonanie zadań planowych roku 1960.

Komitet Wojewódzki PZPR wzywa wszystkich członków partii, wszystkich ludzi pracy w Wielkopolsce do pójścia w ślady tych produkcyjnych załóg — do masowego podejmowania zobowiązań, o przedterminowej realizacji tegorocznych zadań — przedterminowe ukończenie obecnej 5-letki i stworzenie tym samym pomyslnego startu do wykonania zadań w roku 1961 — pierwszym roku drugiej 5-letki.

W obecnej sytuacji gospodarczej naszego kraju szczególną wagę mają zobowiązania, dotyczące zwiększenia produkcji eksportowej i antyimportowej, poprawy jej jakości i obniżki kosztów oraz dotrzymania terminów dostaw.

W zakładach pracy rozpoczyna się dyskusja nad materiałami V Plenum KC PZPR, dotyczącymi problemów inwestycyjnych — ustalenia programu, zakresu i kosztów inwestycji na lata 1961—65. W dyskusji tej winna wziąć udział cała partia, całe społeczeństwo. Już obecnie w ramach zobowiązań lipcowych należy wskazać na możliwość zwiększenia produkcji bez dodatkowych inwestycji, skrócenia okresu realizacji potaniania kosztów inwestycji.

Organizacje partyjne, Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Branżowe NOT winny zabezpieczyć stronę organizacyjną, nadanie właściwego kierunku zobowiązaniom załóg i należyta kontrolę realizacji czynów.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
W POZNANIU

Święto narodowe Republiki Iraku

W uroczystościach święta narodowego Republiki Iraku, przypadającego w dniu dzisiejszym, na zaproszenie rządu irackiego uczestniczą z ramienia rządu PRL: wiceminister handlu zagranicznego J. Burakiewicz oraz ambasador PRL w Bagdadzie H. Jaroszek.

Z okazji święta przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował do Przewodniczącego Rady Suwerenności Republiki Iraku generała Najiba at-Rubai. (PAP)

Dr Djuanda przybył na Wybrzeże

Na Wybrzeże Gdańskie przybył wczoraj pierwszy minister Republiki Indonezji dr Raden Hadzi Djuanda Kartawidjaja wraz z żoną i towarzyszącymi mu osobistościami. Z ramienia rządu polskiego gościom indonezyjskim towarzyszą, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, minister żeglugi dr St. Darski, zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą — Roman Fideleski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego z MSZ — amb. Jerzy Grudziński.

Podczas 2-dniowego pobytu na Wybrzeżu indonezyjscy goście zwiedzą Stoczną Gdańską, Starówkę i inne zabytki tego miasta oraz port gdański. W pierwszym dniu pobytu przewidziany jest koncert organowy w katedrze oliwskiej.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Prezydium WRN J. Wołek podejmował gości obiadem.

Dzisiaj pierwszy minister Republiki Indonezji dr Djuanda złożył wizytę dowódcy Marynarki Wojennej. (PAP)

Beskidom zagraża powódź

Od 12 bm. w rejonach Polski Południowej, szczególnie zaś w Beskidzie Śląskim i Żywieckim notuje się duże opady deszczu z przelotnymi burzami. Zarządzono alarm przeciwpowodziowy na terenie sześciu powiatów. 13 bm. nad ranem w rejonach tych powiatów poziom wód w rzekach i potokach górskich przekroczył stan alarmowy. Opady występują nadal. Wczoraj w południe poziom wód na Olzie przekroczył o 1 metr stan alarmowy.

Stan alarmowy osiągnęła również w górnym biegu Wisła, a poziom wody w pobliżu Puław był o 1 m wyższy od średniego. W nocy z 13 na 14 bm. spodziewany był dalszy przybór wód. (PAP)

WTO
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmanna, sekretarz redakcji — Marian Plejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: męskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

GŁOS OBSERWATORA

Burza w Angli

Nowy incydent lotniczy z samolotem „Rb-47”, który wystartował z bazy amerykańskiej, położonej na terytorium Wielkiej Brytanii, wywołał w angielskich parlamentarnych kołach wrażenie bomby. Od czasu historii z „U-2” sprawa amerykańskich baz lotniczych przysparza rządowi Macmillana niemało kłopotów ze strony opozycji i zaniepokojonej opinii publicznej.

8 INTERPELACJI

We wtorek Macmillan zmuszony był udzielić w Izbie Gmin odpowiedzi na 8 interpelacji, wniesionych na forum parlamentu przez posłów labourystowskich. Odnośnie sprawy wykorzystywania amerykańskich baz lotniczych na terenie Anglii do akcji szpiegowskiej. Sprawa okazała się tym pilniejsza, że premier Chruszczow na wtorkowej konferencji prasowej podkreślił z naciskiem, że dalsze loty szpiegowskie samolotów „U-2” i inne prowokacyjne poczynania w stosunku do ZSRR, mogą doprowadzić do poważnego zaostrzenia sytuacji i groźby wybuchu wojny.

Przyparty do muru Macmillan oświadczył, że pewne aspekty, obowiązujące jeszcze od czasu prezydentury Trumana umowy brytyjsko-amerykańskiej odnośnie baz wojskowych, wywołują istotne rewizji i że poczynione zostały w związku z tym pewne kroki.

PRÓBY WYBIENIA

Tymczasem dzienniki londyńskie demaskują próby rządu brytyjskiego, zmierzające do wybielenia prowokatorów. Wiadomości o konferencji prasowej na Kremlu zaopatrywane były wymownymi tytułami: „Dalsze loty U-2 mogą doprowadzić do wojny”, „Wielka Brytania współuczestnikiem agresji USA”, „Chruszczow potwierdza wiarołomną rolę Wielkiej Brytanii”.

Nawet konserwatywne dzienniki poddają w wątpliwość oświadczenie brytyjskiego ministra obrony, utrzymującego, że samolot „Rb-47” leciał „z nieszkodliwą misją”. „Dal-

ly Mail” stwierdza m. in. że według danych, uzyskanych z wiarogodnych źródeł, samolot „Rb-47” leciał z zadaniem „sfotografowania tajnych obiektów radzieckich” i w świetle faktów nie można dać wiary zapewnieniom rządu USA i Wielkiej Brytanii, jakoby samolot wypełniał jedynie zadania, związane z obserwacją zjawisk elektromagnetycznych.

Tymczasem napływają już odpowiedzi na radziecką notę protestacyjną. Jak było do przewidzenia, rząd Stanów Zjednoczonych utrzymuje, jakoby samolot „Rb-47” nie wykonywał żadnej misji szpiegowskiej i posuwa się nawet do twierdzenia, iż aparat ten został stracony nad „wodami międzynarodowymi”. Ponadto rząd USA domaga się uwolnienia członków załogi samolotu, który — jak utrzymuje nota — nie zbliżył się do granic Związku Radzieckiego na odległość mniejszą, niż 50 km.

PRZYPOMNIENIE...

W tym miejscu warto przypomnieć incydent z „U-2”, kiedy to usiłowano przedstawić całą sprawę jako zdezorientowanie załogi, wykonującej zadania o charakterze czysto naukowym.

Niezbite dowody udokumentowały prowokacyjny charakter lotu „U-2”.

Feliks Bilos

Czy wiesz, że do wzięcia udziału w losowaniu 52 cennych nagród rzeczowych przeznaczonych na miesiąc lipiec 1960 r. wystarczy wypełnić kupon „Koziołków” i złożyć je w najbliższej kolekturze? A więc nie zlekakaj i jeszcze dziś oddaj swoje kupony!

Gospodarka dla wszystkich

Dlaczego właśnie eksport...

W założeniach III Zjazdu PZPR wskaźnik tempa wzrostu eksportu (35 proc.) w pięcioletce był niższy od tempa wzrostu produkcji (50 proc.) i o wiele niższy od podobnych wskaźników NRD, Czechosłowacji, Węgier itp. Jednakże doświadczenia ostatnich dwóch lat i rozwój sytuacji na rynkach światowych spowodowały, że V plenum zaproponowało zwiększenie tempa rozwoju eksportu z 35 na 58 proc. w przyszłej 5-lacie.

Dlaczego? Polska nie należy jak wiadomo do krajów zasobnych w surowce. Prócz liczących się w świecie złóż węgla i soli, rud cynku i ołowiu oraz odkrytych niedawno złóż siarki i rud miedzi — innych kopalni nie posiadamy wcale, lub bardzo mało. Brakujące nam surowce i tzw. „towary kolonialne” musimy kupować.

Czym płacić?

Kopalni złota i diamentów nie mamy. Pozostaje więc: węgiel, sól, cynk, nadwyżki płodów rolnych no i wyrobów przemysłowych.

Jeszcze cztery lata temu, w okresie kryzysu sueskiego, nasz węgiel był rozchwytywany, wysoko ceniony i przynosił ponad 50 proc. wszystkich wpływów dewizowych.

Dziś sytuacja jest skrajnie inna. Na haldach w Europie leżą dziesiątki milionów ton niesprzedanego węgla, wy pieranego skutecznie przez ekonomiczniejszą i wydajniejszą w użyciu ropę. Nasz eksport węgla spadł z 19 mln. ton w roku 1956 do 13 mln. ton w roku 1957 i 16 mln. ton w roku 1958. Wpływy zmalały o połowę, a potrzeby wzrosły. Zwiększony eksport soli nie mógł wyrównać deficytu; wywóz cynku zmalał na skutek zwiększonego zapotrzebowania wewnętrznego; ołowiu nie eksportujemy gdyż przetwarzamy w kraju. Pozostały nadwyżki rolnicze i wytwory przemysłu.

Nie tylko cukrem i szynką

Jak kształtowała się w ciągu ostatnich lat sytuacja w rolnictwie — wszyscy wiemy. Tylko w ciągu trzylecia 1956—1959, musieliśmy importować 4 mln. ton zbóż, czego w żadnym przypadku nie kompensował nieznaczny wzrost eksportu żywności w roku 1958 (3 tys. ton w porównaniu z rokiem 1957), drobiu (2 tys. ton), masła (22 tys. ton), cukru (124 tys. ton), owoców i jagód (9 tys. ton). Zresztą już rok później, musieliśmy także importować pewne ilości mięsa. Tak więc na eksport płodów rolnych jako ekwiwalent niedoborów wpływów z sprzedaży węgla, liczyć nie moż-

my. Nie znaczy to, żeby go nadal nie rozwijać — liczy się każdy tysiąc dolarów — lecz budować na nim perspektywicznego planu zaopatrzenia naszego przemysłu w surowce nie można. Potrzebne są nam wpływy stałe, z tendencją wzrostu.

A więc — maszyny

Pozostają więc wpływy z eksportu przemysłowego, przy czym muszą one wzrastać w przyszłej 5-lacie w takim tempie, żeby mogły pokryć tylko możliwe zapotrzebowanie na surowce, wynikające z zwiększonego programu rozwoju przemysłu, lecz aby pokryły także import zbóż, niezbędnych maszyn i urządzeń oraz żeby wystarczały na spłatę zaciągniętych kredytów. Stąd zrodziła się na V plenum decyzja, że tempo wzrostu eksportu musi w przyszłej 5-lacie być wyższe od tempa przyrostu produkcji i dochodu narodowego w ogóle. Decyzja ta nakłada na załogi wszystkich fabryk — a nie tylko tych, które dotychczas bezpośrednio zajmowały się produkcją eksportową — określone obowiązki.

Zyciowa konieczność

Dla przykładu: po to by „Cegielski” mógł zwiększyć eksport obrabiarek, wagonów, łożysk tocznych,

kanistrów itd. trzeba by dziesiątki fabryk z nim współpracujących dotrzymywały umów kooperacyjnych, przede wszystkim pod względem terminu i jakości dostaw. Tymczasem, z każdej setki odlewów nadesłanych przez zakłady w Nowej Soli lub przez Pomęt, połowa nie nadaje się na eksport. Wagony nie mogą często opuścić fabryki z powodu opóźnienia dostaw luster, szyb, lub jeszcze bardziej prozaicznych elementów wykończeniowych. Skandalicznej jakości są narzędzia dostarczone „Cegielskiemu” do wyposażenia eksportowych maszyn np. pił. Podobne kłopoty ma Wiepofama i NTK w Ostrowie, produkujące na eksport wagony — chłodnie. Na włosku często wiszą rozwinięte i wysoce opłacalne plany eksportu akumulatorów z „Alko” na skutek nonszalankiego stosunku do eksportu zakładów kooperujących w Piastowie.

Przykładów podobnych i innych, z terenu Wielkopolski można by tu przytaczać więcej. Jeszcze będziemy do nich nie raz wracać. Wszystkie one wskazują jednak, że realizacja zadań, postawionych przez V plenum jest zyciową koniecznością.

Piotr Chojnacki

Demokraci ogłaszają program

Przed wyborami prezydenckimi w USA

Według nie potwierdzonych jeszcze informacji, o których jednak otwarcie mówi się już w kuluarach konwencji demokratów senator Kennedy osiągnął porozumienie ze swym dotychczasowym przeciwnikiem senatorem Johnsonem. W myśl tego porozumienia, Johnson miał zgodzić się na poparcie Kennedy'ego jako kandy-

data demokratów na prezydenta Stanów Zjednoczonych w nadchodzących wyborach, w zamian za zapewnienie, że w wypadku wyboru Kennedy'ego otrzyma on wiceprezydenturę.

W tej sytuacji, wybór Kennedy'ego na kandydata demokratów w nadchodzących wyborach prezydenckich już w pierwszym głosowaniu, wydaje się nie ulegać wątpliwości.

We wtorek po południu Komisja Programowa przedstawiła konwencji partii demokratycznej platformę wyborczą, która — jeśli chodzi o stanowisko zajęte w sprawach polityki wewnętrznej oceniana jest przez Amerykanów jako „najbardziej liberalna w historii USA”.

Wbrew oczekiwaniom, krytyka polityki zagranicznej administracji republikańskiej nie jest zbyt ostra, raczej marginalna.

Niemniej stwierdza się, że w dziedzinie rozbrojenia administracja wiele gadała, ale przejawiała „zbyt mało konstruktywnej akcji” nie będąc przygotowana do rozmów i nie mając żadnych planów rozbrojeniowych.

„Pozytywna” część programu polityki zagranicznej demokratów głosi zasadę rokowań „z pozycji siły”. Oświadczając, że „głównym celem USA jest zapewnienie trwałego pokoju”, demokraci utrzymują, że aby móc skutecznie pracować na rzecz pokoju, Stany Zjednoczone muszą przede wszystkim „odzyskać swą potęgę”. Platforma wyborcza demokratów zapowiada wzmoczone wysiłki zbrojeń.

Podkreślając, że „pokój może być budowany jedynie powolą i cierpliwie”, demokraci stwierdzają, że „głównym zadaniem jest wysunięcie roz-

sądnych propozycji, które przełamają impas w dziedzinie kontroli zbrojeń.

Obserwatorzy podkreślają, że demokratom podobnie jak obecnemu rządowi USA chodzi o „kontrolę zbrojeń”, a nie o kontrolowane rozbrojenie.

Tezy programu wyborczego demokratów podkreślają dalej, że rozszerzenie wymiany handlowej jest obecnie bardziej niż kiedykolwiek istotne dla utrzymania pokoju światowego. (PAP)

Proces Eichmanna latem 1961 r.?

Jeden z wyższych izraelskich urzędników policyjnych oświadczył, że proces przeciwko Eichmannowi nie będzie mógł się odbyć przed latem 1961 roku, gdyż dochodzenia w sprawie jego straszliwych zbrodni wymagają mniej więcej roku. Obecnie zbierany jest w wielu państwach materiał obciążający. (PAP)

Izba Posłów debatuje nad wypadkami we Włoszech

We wtorek w Izbie Posłów rozpoczęła się debata na temat ostatnich wydarzeń we Włoszech, w wyniku których 11 osób zostało zabitych, a przeszło 100 rannych.

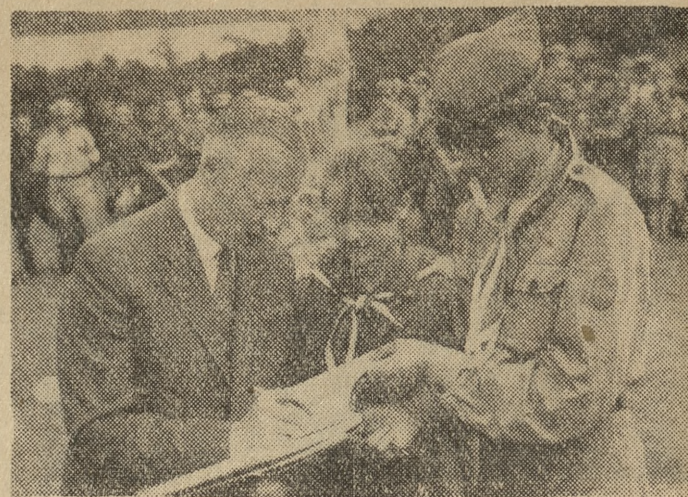
Przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti zaatakował ostro chadecki rząd Tambromiego z powodu użycia sił policyjnych przeciwko uczestnikom demon-

Ziemia z Lenino dla Muzeum Grunwaldzkiego

Z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego i 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem Radziecki Komitet Weteranów Wojennych przekazał, na prośbę przedstawicieli PRL, ziemię z miejsc na terytorium ZSRR, gdzie w latach drugiej wojny światowej żołnierze polscy, ramieniem przy ramieniu z żołnierzami radzieckimi, bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom.

9 woreczków z ziemią spod Lenino, Darnicy koło Kijowa, spod Równego oraz szeregu miejscowości Białorusi i innych miejsc w ZSRR przyjęli przedstawiciele attachatu wojskowego PRL w Moskwie z p. o. attaché wojskowego płk. St. Krasowskim na czele. (PAP)

Wicepremier Zenon Nowak na Złociej



11 bm. był na Grunwaldzkim Złociej „Dniem Warmii i Mazur”. Centralna impreza tego dnia odbyła się we wsi Stare Miasto. Jej gospodarzem był Związek Harcerskiwa Polskiego. Wśród zaproszonych gości był również wicepremier Zenon Nowak, który po zakończeniu uroczystości odwiedził pobliskie obozy młodzieżowe. Na zdjęciu: W kronice obozowej zgrupowania Chórów Poznańskich w Saminie znajduje się również kilka słów skreślonych własnoręcznie przez wicepremiera Z. Nowaka. (PAP — fot. Barącz)

Większość za regulacją urodzin

Wiele interesujących spostrzeżeń dostarczyła ankieta na temat stosunku społeczeństwa do problemów przyrostu naturalnego, przeprowadzona przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej przy „Polskim Radiu” na zlecenie Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa.

Blisko 66 proc. ogółu badanych zadeklarowało się jako zwolennicy ograniczenia przyrostu naturalnego. W tej liczbie znalazło się ok. 65 proc. wierzących objętych ankietą, 48 proc. odpowiedzi stwierdza, że obecny wysoki przyrost naturalny w Polsce jest przyczyną poważnych trudności ekonomicznych i społecznych kraju.

Ok. 47 proc. odpowiedzi wiąże nadzieje na ograniczenie przyrostu naturalnego z realizacją powszechnego uświadamiania seksualnego społeczeństwa. Zdecydowana większość bo ponad 60 proc. osób ustosunkowało się pozytywnie do ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży, ok. 11 proc. nie miało wyrobionego zdania na ten temat. Najbardziej pozytywnie ustosunkowują się do ustawy na ogół mieszkańcy dużych miast. (PAP)

Pięciopiętrowy dom w ciągu 12 dni

W najbliższych dniach otwarta zostanie w Moskwie wystawa nowej radzieckiej techniki budowlanej. Na wystawie znajdzie się około 2,500 eksponatów. Prawdziwą sensację stanowić będzie dom zmontowany z gotowych 1,2 i 3-izbowych mieszkań wyposażonych już w fabryczne łazienki, wmurowane szafy i urządzenia kuchenne.

Tego rodzaju pięciopiętrowe domy z 60 mieszkaniami montowane będą na uprzednio przygotowanym fundamencie w ciągu 10—12 dni. (PAP)

Była Miss Europy skazana za kradzież

Przed sądem apelacyjnym w Londynie odbyła się sprawa rewizyjna w procesie Miss Europy z 1958 roku, austriackiej aktorki i modelki, J. Ehrenstrasser, skazanej na rok więzienia za kradzież ze sklepów londyńskich futra i biżuterii wartości około 6.900 funtów szterlingów. Przed dokonaniem kradzieży, była Miss Europy zażyła dużą dawkę narkotyków.

Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę fakt, że skazana wiedziała, iż zażywa środek odurzający w momencie, gdy udawała się w celu dokonania kradzieży w sklepie, utrzymał w mocy wyrok, jaki zapadł w pierwszej instancji. (PAP)

Kultura na ostatnim planie

Radom narodowym pod rozważę

Jeden z mitów o Wielkopolsce (zasobna, gospodarna, bogata itd.) dotyczy kultury. Więc trzeba ten mit systematycznie rozwiewać, jeśli chcemy dokonać i w tej dziedzinie postępu. Bo doszliśmy do stanu takiego, że w porównaniu z innymi rejonami kraju spadamy na coraz dalsze miejsce w naszej randze, w naszych kulturowych zasobach.

Przecież startowaliśmy po wojnie z lepszych pozycji niż inne regiony Polski. Miało Poznańskie i społeczeństwo na wyższym na ogół poziomie kulturalnym i ilość kulturalnych instytucji oraz ich jakość była bardziej okazała i lepsza. Jednakże dynamika rozwoju była u nas znacznie słabsza. Gdy inni szli naprzód — myśmy stali w miejscu. A wiadomo, że kto stoi w miejscu ten się cofa. Zaw-

(jest na papierze, ale bez właściwego lokalu), że poznańskie biblioteki mają prawie beznadziejne lokale, a sytuacja lokalowa wszystkich niemal placówek artystycznych budzić musi poważny niepokój. Wskaźnik ilości miejsc w kinach na 1000 mieszkańców jest w województwie poznańskim niższy niż przeciętna krajowa.

Przeciętna ta wynosi 16,7 na 1000 mieszkańców. Tymczasem Ostrów, ważny ośrodek robotniczy, ma wskaźnik 5,5, Ostrzeszów — 9,7, Turek (i tu przypomnijmy o powstającym wielkim zagłębiu górniczo-energetycznym) — 10,4, Leszno — 10,5. Oczywiście są i miasta wyrastające znacznie ponad przeciętną, jak Chodzież ze wskaźnikiem 25,8, Czarnków 30,5, czy Trzcianka — 33,4. W sumie jednak wskaźnik wojewódzki wynosi 15,5.

Sytuację dążyć się może natychmiast rozładować gdyby właściwie wykorzystać 220 projektorów, które zarejestrowane są w województwie. Ale brak przeszkolonych do tego ludzi, nie widać też zainteresowania zakładów pracy filmami oświatowymi, których mamy dużo i dobrych. Niewątpliwie energiczna akcja rad narodowych mogłaby w tej sytuacji wiele pomóc.

Poznań ma niewątpliwie dobrą Filharmonię (ale z jakże mizerną frekwencją słuchaczy), ciągle jeszcze dobrą Operę (ale o jakże szczupłym repertuarze) i raczej dosyć kiepskie teatry dramatyczne (ale w jak fatalnych warunkach lokalowych pracujące, jedynie sceny w Kaliszu i Gnieźnie dysponują względnie dobrymi lokalami). Pomijając błędy popełniane przez wymienione instytucje trzeba tu dodać, że trudna sytuacja pogłębia i niewłaściwy stosunek Prezydium RN m. Poznania do środowiska artystycznego. Stanowczo za mało mieszkań przydziela się pracownikom kultury, dlatego też chętniej angażują się gdzie indziej, tam



gdzie stosunek do nich jest inny.

Pozostaje wielki obszar wielkopolskiej wsi, leżący na ogół poza zasięgiem zespołów objazdowych, poza jakąkolwiek działalnością kulturalną. Ogromne nadzieje wiąże się tu ze zwiększeniem zasięgu Telewizji Poznańskiej, to znaczy z budową nowego ośrodka telewizyjnego. Znowu od rad narodowych w dużej mierze zależy, jak będzie postępować zbiórka społeczna na budowę tego ośrodka.

Taki jest z grubsza obraz kultury, tej, z którą czło-

wiek winien się najczęściej spotykać, w naszym województwie. Warto tu zwrócić uwagę, że na kulturę składa się także stosunek władz, rad narodowych do wyborców, sposób codziennego życia, czy też bycia, o czym jest często zapomina. A z tym też nie jest najlepiej.

Wszystkie te sprawy skłoniły Prezydium WRN do zwołania w dniu 28 czerwca narady z przewodniczącymi prezydii rad powiatowych. Podsumowując naradę przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczepał wskazał na wielką wagę pracy kulturalno-oświatowej, która winna służyć podniesieniu poziomu kulturalnego społeczeństwa, szczególnie zaś ludności wiejskiej (zielone zagłębie). Budownictwo socjalistyczne, sprawy kształtowania świadomości społecznej wymagają, by problemy kultury zajęły poważne miejsce w pracy rad na rodowych, by nimi na codzień zajmowały się prezydii i osobście przewodniczący prezydii. Przewodniczący Szczepał zalecił wniesienie spraw kultury na posiedzenia prezydii, na narady przewodniczących prezydii gromadzkich i miejskich rad narodowych.



Nie dodać, nie ująć. Jeśli rady narodowe wezmą sobie do serca sprawy kultury, da się wiele zrobić.

Mamy w województwie 17 powiatowych domów kultury oraz kilkanaście zakładowych domów kultury. Ale tylko kilka z tych ostatnich prowadzi jakąś działalność środowiskową (HCP, Stomil, Kopalnia w Koninie), pozostałe zaś zamykają się w ramach swoich zakładów, gdzie zresztą ich praca jest też dość mizerna.

Jest jeszcze 1019 świetlic (z tego 60 w Poznaniu), 58 klubów (26 w Poznaniu), jest dość ożywiony amatorski ruch artystyczny, istnieją liczne zespoły chóralne o raczej poważnym dorobku oraz regionalne i lokalne stowarzyszenia kulturalne, z których niektóre mają duże ambicje i niemałe osiągnięcia. Na pewno jest to baza do wielkiej działalności i od zainteresowania rad narodowych przede wszystkim zależy, jak będzie wykorzystana.

Pozostaje wielki obszar wielkopolskiej wsi, leżący na ogół poza zasięgiem zespołów objazdowych, poza jakąkolwiek działalnością kulturalną. Ogromne nadzieje wiąże się tu ze zwiększeniem zasięgu Telewizji Poznańskiej, to znaczy z budową nowego ośrodka telewizyjnego. Znowu od rad narodowych w dużej mierze zależy, jak będzie postępować zbiórka społeczna na budowę tego ośrodka.

Taki jest z grubsza obraz kultury, tej, z którą czło-

wiek winien się najczęściej spotykać, w naszym województwie. Warto tu zwrócić uwagę, że na kulturę składa się także stosunek władz, rad narodowych do wyborców, sposób codziennego życia, czy też bycia, o czym jest często zapomina. A z tym też nie jest najlepiej.

Wszystkie te sprawy skłoniły Prezydium WRN do zwołania w dniu 28 czerwca narady z przewodniczącymi prezydii rad powiatowych. Podsumowując naradę przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczepał wskazał na wielką wagę pracy kulturalno-oświatowej, która winna służyć podniesieniu poziomu kulturalnego społeczeństwa, szczególnie zaś ludności wiejskiej (zielone zagłębie). Budownictwo socjalistyczne, sprawy kształtowania świadomości społecznej wymagają, by problemy kultury zajęły poważne miejsce w pracy rad na rodowych, by nimi na codzień zajmowały się prezydii i osobście przewodniczący prezydii. Przewodniczący Szczepał zalecił wniesienie spraw kultury na posiedzenia prezydii, na narady przewodniczących prezydii gromadzkich i miejskich rad narodowych.

Nie dodać, nie ująć. Jeśli rady narodowe wezmą sobie do serca sprawy kultury, da się wiele zrobić.

Mieczysław Skąpski



„KŁOPOTY Z MIŁOŚCIĄ“

sympatycznej czwórki młodych ludzi stanowią tematem nowego filmu „DE-FY“ (NRD) pod tym właśnie tytułem. Nie są one oczywiście zbyt poważne i wszystko — jak w każdej komedii — kończy się dobrze. Przy okazji, prócz

miłosnych kłopotów mamy również sposobność patrzeć na bal młodzieży (patrz zdjęcie) — jeden z głównych i ciekawszych epizodów filmu, w którym reżyser dobrze oddarza atmosferę porwującego karnawału młodości. (w)

Historyk — o filmach Aleksandra Forda

„Krzyżacy“ i „Grunwald“ we wrześniu na ekranach

17 bm. w jednym z olsztyńskich kin odczytanie się prapremiera filmów „Krzyżacy“ i „Grunwald“ zrealizowanych przez Aleksandra Forda. Ekranizacja powieści Sienkiewicza wzbudza żywe zainteresowanie. W związku z tym poprosiliśmy prof. dr. Stefana Kuczyńskiego — wybitnego znawcę epoki Władysława Jagiełły i zarazem konsultanta ekipy realizatorskiej — o podzielenie się uwagami na temat strony historycznej obu filmów.

Na wstępie prof. Kuczyński stwierdził, że w oparciu o powieść Sienkiewicza scenarzysta J. Stawiński i reżyser A. Ford stworzyli właściwie zupełnie nowe dzieło, które można określić jako dramat rodziny Juranda ze Spychowa, rozgrywający się na tle zmagania Polski i Litwy z zakonem. Jurand jest też głównym bohaterem filmu i jemu, a nie watakwom miłosnemu Zbyszka i Danusi, poświęcono główną uwagę. Czytelników powieści Sienkiewicza możemy pocieszyć — większość jej bohaterów ujrzą na ekranie.

Porównując „Krzyżaków“ ze znanymi zagranicznymi filmami historycznymi prof. Kuczyński podkreślił, że strona historyczna filmów Forda jest znacznie bardziej wiarygodna i — co w światowej produkcji filmowej jest bez precedensu — obraz prostuje nawet najbardziej rażące błędy, jakie dostrzec można w jego literackim pierwowzorze, przy pisaniu „Krzyżaków“ autor opierał się bowiem głównie na dziele Długosza, historyka niechętnego Jagielle oraz na pracy Karola Szajnochy „Jadwiga i Jagiełło“ z 1855 r., która już wówczas była przestarzała. Wkradło się więc do powieści Sienkiewicza wiele momentów, nie zgodnych z prawdą dziejową.

Np. Władysław Jagiełło został ukazany w powieści tak jak go przedstawił w krzywym zwierciadle Długosz; w filmie natomiast Jagiełło widzimy takim, jakim był w rzeczywistości, a więc nie „prostakiem“ wyniesionym „ponad własne spodziewanie“ i płaczącym starcem na polach Grunwaldu, ale mądrym politykiem i znakomitym wodzem.

W filmie odczuwa się szekspirowskie — powiedziałbym — techniczne wielkie dramatu, a sceny bitwy pod Grunwaldem przedstawiłone zostały w sposób niezapomniany — stwierdził prof. Kuczyński. Ekranizacja jest więc pozycją twórczą artystycznie i zarazem propagującą nowe osiągnięcia naukowe! Nie oznacza to, aby „Krzyżacy“ stały się filmem ściśle dokumentalnym. Przeciwnie, są w nim szczegóły, do których historyk może tu i ówdzie wysuwać pewne zastrzeżenia. Ale cóż, sztuka filmowa rządzi się własnymi prawami i nie jest wykładem historii, ani ekspozycją muzealną.

Jak się dowiadujemy „Krzyżacy“ i „Grunwald“ wejdą na ekrany w całym kraju w pierwszych dniach września. Obie serie będą wyświetlane łącznie na jednym przesłano trzygodzinnym seansie. (PAP)

Wypłata pensji za pośrednictwem banku

Oddział powiatowy PKO w Koszalinie podjął ceną inicjatywę usprawnienia sposobu dokonywania wypłat przez przedsiębiorstwa zatrudniające swoich pracowników z dala od siedziby administracyjnej. Nowy system polega na przewleaniu należności na zlecenie przedsiębiorstwa na imienną książecką oszczędnościową pracownika znajdującą się w agencji PKO najbliższej miejsca zamieszkania odbiorcy.

Ten system dokonywania wypłat podjął m. in. Oddział Wojew. Towarzystwa Wiedzy Praktycznej w Koszalinie. Oddział pracownicy tego Towarzystwa nie tracą już czasu i pieniędzy na przyjazdy po wypłatę. Odpadła też konieczność wypisywania wielu przekazów pieniężnych i opłacania kosztów przesyłki. (ZAP)

W Świebodzinie po 15 latach

Wystawiający przepustki skrupulatnie wypełniał swoje obowiązki oraz odpowiedzialnie formularze. Trwało to parę chwil i oto znaleźliśmy się za bramą, na której napis głosił: „Świebodzińskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych“. Kompleks gmachów, a za nim, na wzgórzu, 300-metrowa hala. Gdyby nie dochodzący z niej loskot żelaza, można by przypuszczać, że znaleźliśmy się w... sanatorium lub osiedlu wypoczynkowym. Wszędzie trawniki, kwitnące klomby, drzewa. Niemal wizja fabryki przyszłości...

ZADECYDOWAŁA ŁÓDŹ

Inż. Zygmunt Pachucki przybył do Świebodzina przed 10 laty, wtedy gdy fabryka stawała pierwsze kroki. Z jego opowiadania wyłaniał się przed nami ówczesny obraz zakładu...

Przed 10 laty w pustej hali hulał wiatr, a domy mieszkalne straszły przedchniętymi pustymi oczodolami okien. I wtedy o przyszłości Świebodzina zdecydował polski Manchester. Dlaczego? Łódzki zakład urządzeń termotechnicznych nie mógł nadążyć za rosnącymi potrzebami naszej gospodarki, a na rozbudowę nie było miejsca. Wtedy „odkryto“ Świebodzin, a raczej halę po fabryce gumy. Decyzja zapadła. W ślad za nią przyszli ludzie. Początkowo dziesięciu może piętnastu. Byli wśród nich pracujący do dnia dzisiejszego Władysław Roszkowski, Konstanty Piotrowicz i Józef Szaszak. Porządkowali fabryczne hale z pewnym niedowierzaniem. Nadeszły pierwsze maszyny.

Kilka miesięcy później wyprodukowano małe piece hartownicze. Było to wielkie osiągnięcie, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że większość załogi trzeba było uczyć nawet prawidłowego trzymania narzędzi.

A plany... Coraz to większych dostaw domagał się nasz przemysł, coraz bardziej pragnęliśmy naszą produkcją wypierać import — kończy inż. Pachucki.

MADE IN SWIEBODZIN

Wchodząc do pomieszczeń fabrycznych zadzieramy wysoko głowę. Wielka suwnica przenosi potężny metalowy element pieca.

Zbudowaliśmy ją teraz — objaśnia nas przewodnik inż. Jan Lyp. Pozwala nam na poważne zwiększenie produkcji. Jest to dotychczas razem z bocznica kolejową główna nasza inwestycja.

Przechodzimy obok gilotyń jak masło tnących 3-centymetrową blachę. Zatrzymujemy się przy większej konstrukcji z blachy.

Ten korytarz z blach — wyjaśnia inżynier — to w przyszłości kilkudziesięciometrowy piec do wypalania lamp kinemaskopowych. Produkcja antyimportowa. Dalej — suszarka dla emalierni, a tu piece hartownicze dla fabryki metalowych. Inżynier mówi monotonnym głosem, nie bez dumy, a w dotyku pokazywanych przedmiotów ukryta była nieomal czułość.

A może zainteresuje was — dorzuca — to, że niedawno wysłany dla wrocławskich zakładów elektrotechnicznych „piecyk“, zmieścił się zaledwie na... 30 wago-

nach; pokrywa ważyła 30 ton. Po raz pierwszy w Polsce wyprodukowaliśmy suszarki, do wysuszania transformatorów, towar do niedawna sprowadzany tylko z zagranicy. Przygotowujemy dla Huty Lenina piece do hartowania stali szlachetnych.

W ogrodzeniu za siatką stoją suszarki, przygotowane dla Egiptu. Kupują od nas Indie i Indonezja. Wprawdzie chwilowo niewiele, ale eksport się zwiększa. Wyroby z chromowaną tabliczką z napisem: „Świebodzińskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych — Świebodzin — Poland“ propagują nasz rosnący przemysł.

ŻYCIOWY START

Największą trudność stanowił brak wykwalifikowanej załogi — mówi dyrektor zakładu — Józef Zięty. Ściągani ze wsi robotnicy, często po raz pierwszy zetknęli się z podstawowymi narzędziami pracy. A nasza produkcja wymaga wysokich kwalifikacji. Nie ma u nas produkcji seryjnej, do której łatwiej przyuczyć pracowników niekwalifikowanych.

Chyba coś niecoś zrobiliśmy, gdy przy zwiększeniu produkcji o 15 procent mogliśmy zmniejszyć załogę o 100 ludzi — wtrącam.

Po odejściu z pracy słabszych pracowników zwróciliśmy się do reszty o pomoc w uporządkowaniu norm. Załoga sama wtedy zdecydowała, które z istniejących norm utrzymać, a które zmienić.

A zarobki? Teraz wzrosły. Zresztą wydajność pracy w porównaniu z rokiem 1958 podniosła się o 200 procent. Tak, tak, nie myślę się,

o 200 procent — mówi dyrektor z uśmiechem. Doświadczenia pozwoliły nam na dalsze planowanie wzrostu o 20 procent przy utrzymaniu dotychczasowego stanu załogi. Pomogą nam w tym system dniówkowo-premiowy, a później normy techniczne.

O osiągnięciach naszych nie zdecydowały tylko zmiany organizacyjne. Do miejscowego Technikum Mechanicznego uczęszcza 28 pracowników, 15 kończy szkołę mistrzów, 7 bierze udział w zaocznych studiach, poza tym młodzi uczęszczają na kursy zakładowe. Obecnie dokształca się 108 pracowników. Ten moment również decyduje o osiągnięciach zakładu. Zresztą położyliśmy poważny nacisk na to, by wszyscy się dokształcali. Nowych pracowników bez podstawowego wykształcenia nie przyjmujemy.

Jest w Świebodzińskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Termotechnicznych kilkanaście wolnych etatów dla inżynierów i techników. Fabryka czeka na młodych, pełnych energii ludzi, którzy ukończyli studia z zakresu termotechniki. Miasto czeka na ich społeczną inicjatywę.

Jak dotychczas nie ma wielu chętnych. Rezygnują na samą wiadomość, że to w Świebodzinie, może nawet nie orientując się, gdzie miasto leży. Prawda, że trochę gorzej jest z mieszkaniami, ale i one w przyszłości się znajdą. Wśród kolorowych domków, w nowoczesnej fabryce, ciekawej pracy wielu młodych ludzi może rozpocząć życiowy start.

Jerzy Knapik

Miejsce na życiowy start

Solistka Opery K. Jamroz na Festiwalu w Split

W tych dniach solistka Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu — Krystyna Jamroz wyjechała do Split (Jugosławia) na Międzynarodowy Festiwal Operowy. Do Split przybyli najlepsi soliści z całego świata.

K. Jamroz sama reprezentuje na Festiwalu polskich solistów. Poznańska artystka wystąpi w partii tytułowych, dwukrotnie w „Aidzie” i raz w „Turandocie”.

Po powrocie, we wrześniu wystąpi znowu na scenie poznańskiej Opery, a następnie uda się na tournée artystyczne po Związku Radzieckim. (an)

Nocą — jaśniej na ulicach

Miastu przybyło 700 jarzeniówek

W tym roku zakładanie lamp ulicznych przebiega znacznie sprawniej niż w zeszłym roku. Trudno nawet porównywać z rokiem 1959, w którym zainstalowano zaledwie 217 jarzeniówek. Natomiast od stycznia do końca czerwca przybyły ulicom 832 nowe punkty, w tym 700 jarzeniówek i 321 lamp żarowych.

W ciągu całego roku Zakład Energetyczny Poznań-miasto zainstaluje ponad 2.100 lamp. Większość — 1.100 będą to jarzeniówki.

NIE TYLKO CENTRUM

Na podstawie dotychczasowej realizacji można przypu-

ścić, że tegoroczny plan zostanie w pełni zrealizowany. Chociaż chwilowo z powodu braku kabla zmniejszono tempo prac. O dostarczenie kabla stara się nie tylko Zakład Energetyczny, ale także Prezydium RN m. Poznania, któremu „leży na sercu” jak najlepsze oświetlenie miasta. Można więc mieć nadzieję, że obecne trudności nie wpłyną ujemnie na wykonanie rocznych zadań.

W tym roku oprócz śródmieścia lampy zakłada się również na peryferiach. To dobry znak! Może wreszcie zmikną „ciemności egipskie”, tak jeszcze charakterystyczne dla odległych dzielnic miasta. I jeszcze jedno. Oświetlenie peryferyjnych ulic nie ma się już odbywać wyrzutowo. Z chwilą przystąpienia do zakładania lamp na jednej ulicy i następnie mają także wkrótce otrzymać światło. Chodzi o przystąpienie do kompleksowego instalowania punktów. Tańsze to i jak najbardziej słuszne.

PONAD 7 MLN. ZŁ

W sumie na oświetlenie wydatkuje się w tym roku około 7 mln. zł. Z tej sumy za około 3,5 mln. założono już punktów świetlnych.

Do konserwacji i instalacji oświetlenia ulicznego zakupiono na MTP dwa wozy produkcji angielskiej. Jeden z

nich, mniejszy, miasto kupiło w zeszłym roku, a drugi, większy — Żurawik IG-47 na tegorocznych Targach. Na razie Po znań, jedyne miasto w kraju, posiada te wozy, dzięki którym sprawniej przebiega konserwacja i instalowanie oświetlenia ulicznego.

Anna Siekierska

„Wielkopolska” pozdrowia

Wczoraj nadeszła do redakcji pocztówka tej treści — Redakcji „Głosu”, czy telnikom, rodzinom i sympatykom najserdeczniejsze pozdrowienia z centralnego czołu na Polach Grunwaldzkich — przesyłają kierownictwo i członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

W imieniu wszystkich — dziękujemy!

TRZY POTRZY

W każdy wtorek i piątek jeden z nauczycieli w szkole podstawowej nr 11 (ul. Jarochońskiego 1) prowadzi lekcje dla dzieci słabszych w nauce. Jest więc nadzieja nadrobienia zaległości i zdania egzaminu poprawkowego po wakacjach — na celująco.

Z chwilą ukończenia prac na Rynku Łazarskim postój taksówek z ul. Engla znajdzie miejsce u wylotu ul. Głogowskiej przy rynku. Wreszcie i na tej wąskiej ulicy Engla zrobi się luźniej.

W tym roku kapitalnego remontu doczekał się Most Teatralny. W przyszłym przewiduje się wyremontowanie trzech mostów — Dworcowego, Rocha i Marchlewskiego. (an)

Ponieważ jest lato, pan Z. postanowił szukać rusztów do pieca. Teraz nie sezon, to łatwiej dostać. Zawędrował więc do sklepu z przyborami instalacyjnymi przy ul. Głogowskiej. Rusztów przeróżnych okazano mu całą gamę. Do węglowych pieców łazienkowych nie było ani na lekarstwo. Dlaczego? Pytanie kierujemy do MHD.

Na próżno czynione są starania przez wojskowy szpital, zakłady naukowe i cztery redakcje — o wprowadzenie zakazu przejazdu ciągnikami na ul. Grunwaldzkiej. Odpowiednie organa MO i Wydział Komunikacji Prezydium RN m. Poznania — ani rusz nie chcą uwzględnić przedkładanych przez zainteresowane instytucje racji. Może ta — trudno policzyć która z kolei — prośba do kompetentnych czynników zostanie rzeczowo rozpatrzona? (pż)

Klientki chwają...

Imkroć jestem w Warszawie, zawsze wstępuję do CDT, by zobaczyć jakie to nowe udogodnienia wymyślił warszawscy handlowcy dla swoich klientów.

Ostatnio w stoisku obuwicznym na przykład, kierownictwo tej wielkiej handlowej placówki, wydzieliło dwa metry kwadratowe powierzchni i zainstalowało na niej usługowy warsztat szewski, specjalizujący się w naprawie damskich bucików, „szpilek”. I to napraw, będących najnowszym osiągnięciem „szpilkowej” techniki i mody. Klientki bardzo sobie te usługi chwają. W warsztacie jest zawsze ruch, a szewcy mają pełne ręce roboty.

W stoisku włókienniczym znalazłem maleńki stół-kiosk z żurnalami mód i wykrojami sukien. Klientki, zaopatrzywszy się w kretonik, lub bardzo modną obecnie tkaninę lnianą, „po drodze” mogą przejrzeć sobie zbiór żurnali, wybrać numer modelu sukni lub wdzianka; za złotówkę kupić wzór wykroju i samemu uszyć suknie. Sprzedaż wykrojów jest niezwykle sprawną, jako że poszczególnym numerom modeli w żurnalach, odpowiadają przegródki z numerowanymi kopertami wykrojów.

Czy podobnych udogodnień nie można by wprowadzić i u nas w Poznaniu?

P. Ch.

Z okazji „Hamleta”

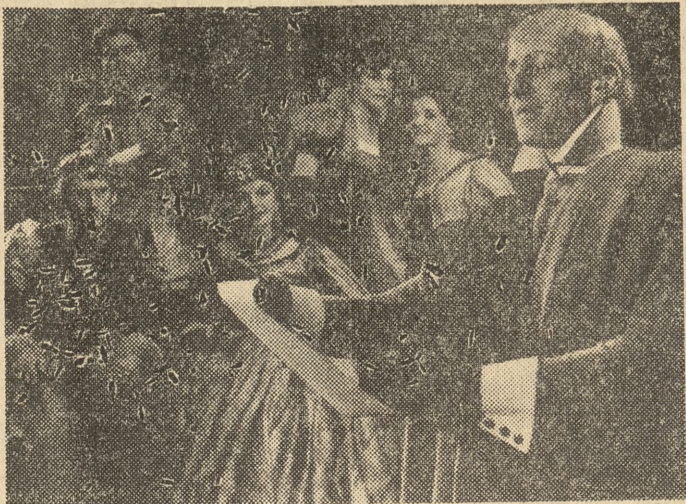
Na deskach Teatru Nowego gościmy zespół Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. Słowackiego z Koszalina. Zespół występuje z „Hamletem” Szekspira. Z tej okazji rozmawiamy z dyrektorem i reżyserem teatru, p. Tadeuszem Aleksandrowiczem.

— Z racji żywych kontaktów naszego miasta z Koszalinem, chciałbym Pana prosić o kilka słów o pracy teatru. Jak długo istnieje, w jakich warunkach pracuje i jakie reprezentuje kierunki?

— Teatr koszaliński powstał w roku 1954. Założyła go aktorka p. Irena Górka. Po jej odejściu jednak teatr

rakter naszego teatru, który głównie pracuje w objęzdzie. Pracujemy w trzech zespołach. A propos — mamy chyba najlepsze w kraju środki lokomocji: 3 autobusy osobowe, 2 autobusy (!) transportowe oraz ciężarówkę. To także wynik opieki władz Koszalina.

— Hm... widzę, że Poznań



„Hamlet” Szekspira — scena zbiorowa. Reżyseria Tadeusza Aleksandrowicza, scenografia Zofii Warchowicz. Teatr Dramatyczny im. Słowackiego z Koszalina, gościnne występy w sali Teatru Nowego w Poznaniu.

Fot. — S. Dukiewicz

bardzo podupadł. Od kilku lat, dzięki troskliwej opiece władz wojewódzkich Koszalina, poziom teatru zaczął zwolna rosnąć. Nagroda, uzyskana na ostatnim festiwalu Teatrów Polski Północnej, była dla nas dużym przeżyciem. Udało się nam znaleźć obok tak silnego zespołu, jak Teatr Wybrzeża.

— O ile pamiętam, uzyskaliście nagrodę za przedstawienie najlepiej uogólniające wartości ideowe i artystyczne. Przedstawieniem tym — prócz „Balladyny” — był właśnie „Hamlet”. Czy mógłby Pan, jako reżyser obu sztuk, scharakteryzować swoją koncepcję „Hamleta”?

W buncie Hamleta widzę szlachetny poryw, ale jest to poryw jednostki, a więc skazany na niepowodzenie. Tragedia duńskiego królewicza przerasta jego możliwości przeciwstawienia się istniejącemu złu. Jego szlachetny, a pod koniec tylko już desperacki poryw zdyskontuje z zimną krwią Forymbas, który w moim ujęciu jest człowiekiem zimnym, cynicznym i pozbawionym złudzeń. Klęskę ponosi Hamlet, lecz nie idea, jaką reprezentuje.

— Czy odtwórca głównej roli, Stanisław Brejdygant oraz Jan Ibel (Horacy), którzy na Festiwalu otrzymali zaszczytne wyróżnienia, to aktorzy starszego pokolenia?

— Bynajmniej. Są to aktorzy młodzi, wyrosli w naszym zespole. Obaj otrzymali już propozycje na nowy sezon w Warszawie i Gdańsku. Trochę mi żal się z nimi rozstać, ale skoro idą do dobrych teatrów...

— Jakże ma pan plany na przyszłość?

— Na plany rzutuje charakter naszego teatru, który głównie pracuje w objęzdzie. Pracujemy w trzech zespołach. A propos — mamy chyba najlepsze w kraju środki lokomocji: 3 autobusy osobowe, 2 autobusy (!) transportowe oraz ciężarówkę. To także wynik opieki władz Koszalina.

— Wracając do planów — noszą się z zamiarem stworzenia teatru propozycji, który pokazywałby sztuki awangardowe. Ale to sprawa przyszłości.

— Zbliża się koniec naszej rozmowy, może więc powie Pan kilka słów o sobie?

— Jestem absolwentem Wydziału Reżyserskiego i operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. Poprzednio pracowałem jako reżyser w Telewizji Warszawskiej. Teatr koszaliński prowadzę od roku 1958.

— Słyszałem, że w programach teatralnych drukowane są również wiersze?

— Tak, w każdym rezerwujemy dwie strony dla młodych poetów koszalińskich, oraz dwie strony na ludową legendę pomorską. Poza tym w hallu teatru organizowane są stale wystawy plastyczne.

— Sprawa na pewno warta przemyślenia! Na zakończenie jedno pytanie: jak długo Wasz teatr grać będzie w Poznaniu?

— Do 17 bm. włącznie. W tym samym czasie Teatr Nowy daje gościnne przedstawienia na naszym terenie.

Rozmawiał: Janusz Biniek

„Słone” ceny

Jak wiadomo, człowiek ma tylko jeden urlop w roku, a więc w pozostałe miesiące, jeździ pogoda dopisze, wybiera się np. do Wielkopolskiego Parku Narodowego — jednego z najpiękniejszych miejsc wycieczkowych pod Poznaniem.

Samym pięknym przyrodzie i świeżym powietrzem nie można żyć. Trzeba udać się na obiad. Restauracja w Puszczy kowku jest bardzo przyjemna, ale ceny?... Kotlet schabowy 15,50 zł, golonka 23,45 zł... Do tego dochodzi 10 proc. dodatku letniskowego. Ten dodatek — mówi się trudno, ale dlaczego kotlet w restauracji trzeciej kategorii ma kosztować więcej w Puszczykowie niż w Poznaniu w kategorii drugiej? Jeszcze do niedawna ceny w tej restauracji były niższe. Przecież ich podwyższenie bez żadnych widocznych przyczyn jest rzeczą niedopuszczalną! (b)

— Na plany rzutuje cha-

— Hm... widzę, że Poznań

— Wracając do planów —

— Słyszałem, że w progra-

— Zbliża się koniec naszej

— Jestem absolwentem wy-

— Wracając do planów —

— Słyszałem, że w progra-

— Zbliża się koniec naszej

— Jestem absolwentem wy-

— Wracając do planów —

— Słyszałem, że w progra-

— Zbliża się koniec naszej

— Jestem absolwentem wy-

— Wracając do planów —

— Słyszałem, że w progra-

— Zbliża się koniec naszej

— Jestem absolwentem wy-

Lekarze — swoje cukiernicy — swoje

Powszechnie wiadomo, że poznańskie pracownie cukiernicze od lat utrzymują w walce o... smaczność (wybaczyć neologizm) swoich wyrobów — przodujące miejsce w kraju. Co więcej wyroby poznańskich mistrzów zdobyły uznanie na zagranicznych konkursach. Wszystko to prawda, podobnie jak i to, że od wielu lat, umiających wiele zwykle się żądać...

Otóż ogół amatorów cukiernianych słodkości pragnąłby w sezonie widzieć w witrynach kawiarni i... na talerzyku — ciastka, jeśli tak rzecz można, „lżejsze”, bardziej przystosowane do sezonu letniego i... wskazań lekarzy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że specjaliści-dietetycy zalecają ograniczenie konsumpcji tłuszczów. Natura ludzka jednak jest słaba i trudno amatorom odmówić sobie przyjemności spożycia apetycznych wytworów cukierniczych pracowni. Mogłoby to czynić z mniejszym naruszeniem reguł odżywiania, gdyby nasi mistrzowie — przynajmniej na okres lata — brali rozbrat z czekoladowymi lukrami, masłanymi kremami itp., śmiało sięgając po truskawki, agrest, porzeczki, wiśnie, czereśnie, czarne jagody, czy nawet kompotowe śliwki. Samo ciasto można by także wypiekać mniej treściwe.

Być może, przygotowujemy nie truskawek, czy porze czek, na potrzeby wypieku cukierniczego jest kłopotliwsze i pracochłonne bardziej niż rozpuszczanie w garnku czekolady. A jednak większa dbałość o nasze żołądki i podniebienia jest konieczna. Chcemy nabywać owocowe

Wczasy w mieście

Dla dzieci, które nie wyjeżdżają na kolonie zorganizowano podczas wakacji 23 punkty wczasów w mieście. Z tej formy odpoczynku skorzysta ponad 3 tysiące dzieci szkół podstawowych.

Organizatorem wczasów w mieście jest Inspektorat Oświaty. On też pokrywa koszty po salków i opłaca personel wychowawczy i gospodarczy. (an)

Zgubiono - znaleziono

W pociągu na trasie Bydgoszcz—Leszno 8 bm. pozostawiono aparat fotograficzny, z ważnymi zdjęciami z Oświęcimia. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot zguby na adres redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62.

Pan Wardowski 5 bm. znalazł na drodze przed Zegrzem książeczkę Auto-Stopu na nazwisko Paweł Mempa z Kalisza, zaś p. J. Zablocka 7 bm. przy ul. Młodej Gwardii okulary w jasnej oprawce. Zguby odebrać można pod w/w. adresem. (i)

Ciepłe i słoneczne dni zachęcają poznaniaków do przejażdżki po Warcie. „Dziwożona” cieszy się też zrozumiałym powodzeniem. Związuje w niedzielę na statku nie ma ani jednego wolnego miejsca. Rejs „Dziwożona” najczęściej sprawia jednak radość najmłodszym. Nic dziwnego! Najczęściej jest to ich pierwsze spotkanie ze statkiem.

Fot. — K. Przychodzki

ciastka w naszych cukierniach nie tylko w godzinach porannych (pż)

Systematyczne szkolenie PCK

W czerwcu br. zakończono kurs sanitarny PCK II st. w Witkowie (pow. Gniezno), na którym wykładowcami byli lekarze i instruktorzy PCK. W kursie wzięło udział 35 pracowników miejscowych zakładów pracy i instytucji.

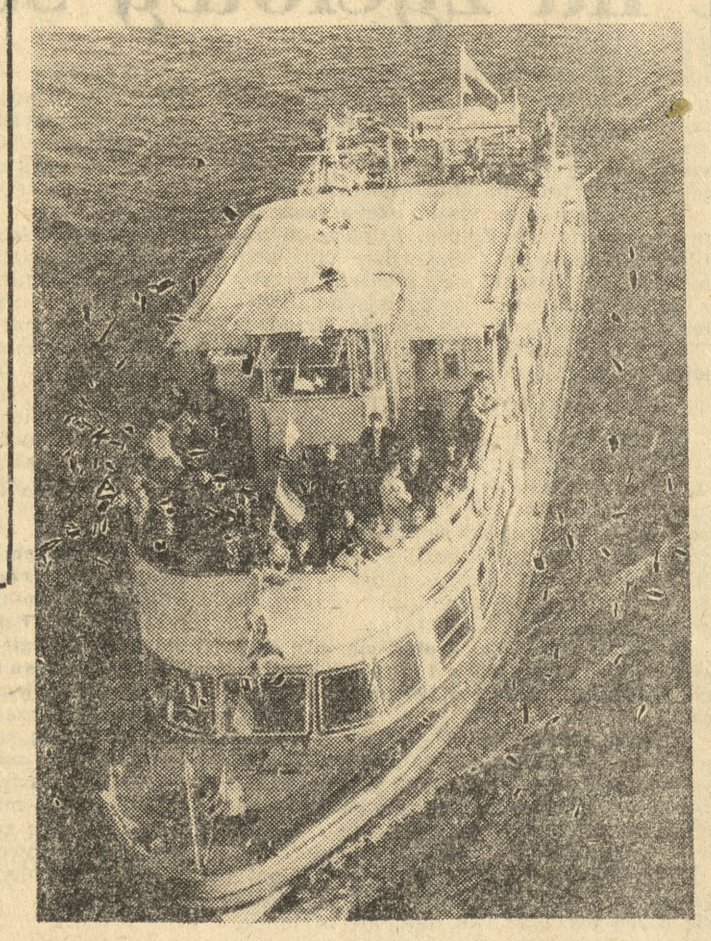
Absolwenci kursu II st. zostali przydzieleni na posterunki sanitarne do zakładów. Zarząd Oddziału PCK Gniezno przeprowadzi w październiku br. dalsze szkolenie sanitariuszy dla mieszkańców Witkowa, Powidza i okolicznych miejscowości. (na)

WSE informuje

Rektorat Wyższej Szkoły Ekonomicznej informuje, że po egzaminach wstępnych na studia stacjonarne i zaoczne przyjętych zostało na I rok studiów Wydziału Ogólno-Ekonomicznego (na studia dzienne i zaoczne) 300 kandydatów, a więc więcej niż przewidziano. Również na Wydziale Handlowo-Towaroznawczym egzaminy wstępne zostały zakończone.

Z uwagi na poważny „odpad” w czasie egzaminów zgłoszonych kandydatów na Wydziale Handlowo-Towaroznawczym odbędzie się dodatkowy egzamin wstępny 1 września br. dla tych kandydatów, którzy zgłoszą się w terminie do 15 sierpnia br. (na)

„Dziwożona” po Warcie



ODPOWIADAMY

W. Kow.: — List bardzo ciekawy, szkoda, że anonimowy. Spotyka go zasłużony los — kosz. (835).

E. Knapkiewicz: — Za piękny list serdecznie dziękujemy. Artykuł na temat hałasów w mieście ukazał się w „Głosie” 5 bm. Zrezygnowałem po raz pierwszy. (1690)

Pracownicy poszukiwani

Rewidenta zakładowego w zakresie kontroli gospodarki przedsiębiorstwa — zatrudnia zaraz Kaliskie Zakłady Garbarskie w Kaliszu, ulica Majkowska 17. Wymagane kwalifikacje zgodne z zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 lutego 1960 r. (Monitor Polski nr 26/60 poz. 126). K4553

Ślusarzy maszynowych — budowlanych oraz do warsztatu napraw silników samochodowych (praca w Poznaniu) wynagrodzenie według umowy plus premia kwartalna, elektryków w tym specjalistów na wysokie napięcie z uprawnień BHP (praca i wynagrodzenie — jak wyżej), operatorów z uprawnieniami na żurawie samojedne typu „Star” i „Październik”, do pracy w terenie — przyjmie niezwłocznie Baza Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowo- i Wodno-Inżynierskiego Poznań-Junikowo, ul. Nowosólecka (dojazd 13-ka do końca). K4629

Państwowe Gospodarstwo Rolne Niechłód, poczta Niechłód, pow. Leszno — przyjmie do prac polowych 2 rodziny z posytkami w charakterze robotników stałych oraz 10 pracowników samotnych sezonowych. Mieszkanie zapewnione, dla samotnych stołówka i mieszkanie. Szkoła, sklep GS, kościół, autobus na miejscu. Zgłoszenia kierować pod podanym adresem. K4782

Kierownika finansowego, inwentaryzatorów, kierowników stoisk, magazyniera opakowań, oraz kierowcę z I kat. prawa jazdy — przyjmie zaraz Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu, ul. Lampego 14. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, I ptr., pokój 5. K4843

Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowanymi w Słupsku, ul. Starzyńskiego 3 — przyjmie do pracy zaraz zootechników z wykształceniem wyższym lub średnim. Zgłoszenia pisemne lub osobiste należy składać pod adresem jak wyżej. K4784

Inżynierów i techników - mechaników na stanowisko kierownika stacji obsługi i referentów sprzętowo - transportowych do pracy na terenie województwa poznańskiego na warunkach pracy wg układu zbiorowego z dnia 15 marca 1958 r., obowiązującego w budownictwie — przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Poznań, ul. Wilczak, Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadr. K4800

Wykwalifikowana kucharka dla Gospody Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy — zaraz potrzebna. Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac dla pracowników Związku Zbiorowego Gminnych Spółdzielni. Zgłoszenia kierować do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy, ul. 5 Stycznia 12. K4802

Poznańska Wytwórnia Win w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 6 — zatrudni zaraz ogrodnika-sadowego z wykształceniem wyższym lub średnim z praktyką minimum 5 lat, zamieszkałego w Poznaniu. K4821

Poszukujemy pracownika umysłowego do prowadzenia podręcznego magazynu. Znajomość branży metalowej pożądana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4847.

GI, księgowego z wyższym wykształceniem, lub średnim i praktyką — zatrudni natychmiast; inżyniera względnie technika technologia drewna z praktyką — zatrudni od 1 sierpnia 1960 r. Kostrzyńska Fabryka Mebli w Kostrzynie Wlkp. Warunki pracy do omówienia. Podania wraz z odpisem świadectw składać pod w. w. adresem — Biuro Osobowe. 5291g

Inżynierów lub techników mechaników na stanowiska technologów ze znajomością i praktyką w tłocznictwie oraz laboranta chemika przemysłu metalowego — przyjmie Poznańska Fabryka Wyróbów Emalowanych w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracowników przemysłu metalowego. Zgłoszenia kierować do Działu Kadr, Poznań, ul. Wrzesińska nr 2. K4841

Kierownika Zakładu oraz mistrza produkcji, fachowców w specjalności obróbki drewna do Zakładu Opakowań Drewnianych w Kościanie — przyjmie zaraz Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Poznaniu. Kandydaci pożądanymi z terenu Kościana. Zgłoszenia pisemne (życiorys, podanie) przyjmują Sekcja Kadr — Poznań, Przemysłowa 45. K4848

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Skwierzynie, plac Rewolucji Październikowej 1 — zatrudni zaraz technika wodno-kanalizacyjnego, technika budowlanego do ADM, kierownika ADM, elektryka, księgowego materiałowego, od 1 września — leśnika. Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka. Warunki pracy wg układu zbiorowego. 14954p

Praca

Przedstawiciela portretowego przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5231g.

Potrzebna dziewczynka do wyjeżdżania z dziećmi na spacer. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5504g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Wiadomość: Poznań, Kościelna 16, warsztat ślusarski, godz. 14-18. 5513g

Rymarz na szybie ręczne szuka pracy. Adres wiadomości: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 5542g.

Przyjme ucznia, warsztat blacharski. Poznań-Szczypanowska, Łuczowska 3, Marecinak. 5546g

Uczni przyjmą warsztaty samochodowe — Poznań, ul. Knapowskiego 22. 5503g

Nauka

Profesor udziela lekcji matematyki, przygotowuje do poprawek. Telefon 611-81, wewn. 184. 4419g

Kursy księgowości podstawowej (z obsługą maszyn biurowych), księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Technikum Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 54, III ptr., pokój 43, godz. 16-18. K4640

Tańców towarzyskich wyuczą: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 3570g

Sprzedaz

Sprzedam wóz skrzynkowy rzemieślniczy, powózki — ogumienie. Poznań, Stawolecka 163a. 5442g

Dnia 12 lipca 1960 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 78, kochana siostra i wujenka, śp.

Maria Krajewska z d. Bardzińska Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie. W smutku pograżeni A. Budrewiczowie z synkiem Poznań, Pogodna 6/8. 5674g

Dnia 12 lipca 1960 r. zmarł w wieku lat 80, Senior rzemiosła stolarskiego, śp.

Paweł Knade mistrz stolarski, Członek Honorowy Cechu Stolarzy Swarzędzkiej w Swarzędzu. Cech traci wzorowego i rzetelnego rzemieślnika. „CZESC JEGO PAMIĘCI” Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 17 na starym cmentarzu przy kościele w Swarzędzu. CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH w Swarzędzu 5662g

Dnia 12 lipca 1960 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, przeżywszy lat 56, śp.

Józef Grzesiak Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 15 bm. o godz. 7 w kościele św. Rocha. W smutku pograżona ZONA Z CÓRKAMI Poznań, Łacina 3. 5696g

Dnia 13 lipca 1960 r. zmarła, po długich cierpieniach, nasza ukochana matka, śp.

Józefa Ławicka z Nowaczyków Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębou. W smutku pograżone dzieci, wnuki i rodzina 5704g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dwuletnią wilczyce, Poznań, Ogrodowa 19 m. 2. 5506g

Sprzedam „Jawę” 175, cena 16.000 zł; pralkę elektryczną, cena 1.000 zł. Podstolińska 10 m. 11, od godz. 16. 5510g

Sprzedam motocykl „Zündapp” po kapitalnym remoncie, Zabikowo, Poniańskiego 2, od godz. 17. 5517g

Sprzedam nowy motocykl WSK, używany WFM 6 500 zł, Łozowa 78 m. 205 (Hotel). 5518g

Dobrze prosperująca Wytwórnia Prefabrykatów Betonowych spiesznie sprzedam. Zgłoszenia Poznań, Dąbrowskiego 45 m. 5, godz. od 16.00 do 17.00. 5525g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” szafkową jak nowa. Poznań-Górczyn, Ostatnia 69. 5534g

Motocykl SHL 125 na przednich teleskopach sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 4 (Parkin). 5520g

Nadproża (żelbetonowe) długości 1,3-3,5 m, kresy Ø 18,00, 100 cm, gzymsy, krawężniki, płyty chodnikowe, dachówki sprzedam. Wytwórnia, Dąbrowskiego 197. 5532g

Sprzedam tanio silnik elektryczny 380 Volt, gwiazda, trójkat 6 kW, 1440 obrotów hermentyckie. Poznań, Dąbrowskiego 147 m. 3. 5536g

Kury leghorn, niecałkowicie sprzedam. Moller, Masztalarska 8a m. 5. 5541g

Lokale

3 pokoje, kuchnia, łazienka, taras, c.o. Wszelkie wygody w Puszczykowie, zamienie na podobne lub duże 2 pokoje kuchnia w Poznaniu. Ewentualnie inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5478g.

Bojeżdżająca szuka pokoju. Okres 6 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5493g.

Pokoju niekrepującego lub pokoiku z kuchenką poszukuje bezdzietne starsze małżeństwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5496g.

Oddam pokój umeblowany samodzielny, centrum Poznania, na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5502g.

Solidne małżeństwo szuka pokoju na okres 2 lat do czasu wybudowania w Spółdzielni mieszkaniowej, zapłata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5515g.

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Przetargi — Komunikaty

Warzywa-Owoce Przedsiębiorstwo Państwowe, Sosnowiec, Punkt Skupu w Środzie Wlkp. — zaprasza do składania ofert na dostawę 1 szalkownicy do kapusty typu „Junga” z transporterem, w terminie do 20 lipca br. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. 5070g

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 4, tel. 658-63, 659-67, 654-92 — ogłasza przetarg na wykonanie całości remontów bieżących w 23 placówkach na terenie m. Poznania. W zakres robót wchodzi prace malarskie, zdunskie, szklarskie, ciesielskie, stolarskie, wodn.-kan., murarskie, tynkarskie, dekarskie, drogowe i in. Wszystkie materiały niezbędne do remontów dostarcza wykonawca. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i prywatne. Wszelkie informacje oraz tzw. „ślepe kosztorysy” można uzyskać w Sekcji Inwestycji, pokój 24a. Termin składania ofert ustala się do dnia 25. 7. 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. 7. 1960 roku. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K4787

Ośrodek Szkolenia Motorowego Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu — ogłasza I, II i III przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda - Tudor” oraz samochodu osobowego marki „Mercedes” V 170. I przetarg odbędzie się 21. 7. 1960 r. — cena wywoławcza samochodu „Skoda” 25.200 zł, samochodu „Mercedes” 26.250 zł. II przetarg odbędzie się 28. 7. 1960 r. — cena wywoławcza samochodu „Skoda” 15.120 zł, samochodu „Mercedes” 15.750 zł. III przetarg odbędzie się 6. 8. 1960 r. — cena wywoławcza samochodu „Skoda” 6.300 zł, samochodu „Mercedes” 6.562,50 zł. Przetargi odbędą się o godz. 10 w Ośrodku — Poznań, ul. Konfederacka, barak 1. Pojazdy oglądać można codziennie od godz. 10-14 w warsztatach przy ul. Jeżyckiej 42a, telefon 659-23. Osoby przystępujące do przetargu winny złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 4969g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach, pow. Poznań — ogłasza przetarg na wykonanie urządzeń sklepowych (regaly) do sklepu artykułów gospodarstwa domowego i sklepu spożywczego. Projekty opracowane przez Pracownię Sztuk Plastycznych znajdują się do wglądu w siedzibie GS Pobiedziska w godzinach od 8-15. Do przetargu zgłasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 21. VII. br. Zastrzegamy sobie wybór dowolnego oferenta. K4881

Sprzedam okazyjnie gospodarstwo 14 ha nadające się na ogrodnictwo lub fermę kur w województwie poznańskim (kościół, szkoła, mleczarnia na miejscu). Bliższych informacji udzieli: Czesław Skrzypczak, Piekary 74, poczta i pow. Gniezno, woj. poznańskie. 5479g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Sprzedam 14 ha dobrej ziemi obsianej w całości lub częściowo. Sznura Franciszek, Dębica poczta Kórnik, pow. Śrem. 5529g

Sprzedam dom nowy przy Jarocinie. Wiadomość: Wilczak Stefan Jarocin, ul. Ługi 1a. 5530g

Dnia 11 lipca 1960 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja żona, nasza matka i babcia, przeżywszy lat 53, śp.

Anna Maludowa z domu Tejsiorowska. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pograżeni mąż, dzieci, wnuki i rodzina Poznań, Małeckiego. 5655g

Dnia 11 lipca 1960 r. zmarł nagle pracownik naszych Zakładów

Włodzimierz Kabaciński W Zmarłym straciłszy cenionego i sumiennego pracownika oraz serdecznego Kolegę. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębou. RADA ZAKŁADOWA i DYREKCJA Poznańskich Zakł. Remontowo-Montażowych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 K4872

Dnia 12 lipca 1960 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, teściu, wujek, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Leonard Roszak emeryt pocztowy. Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w piątek, 15 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W głębokim smutku pograżona DZIECI z RODZINĄ Poznań, ul. Bystrzycka 8. 5635g

Dnia 13 lipca 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Irena Marciniakowa z d. CZECHOWSKA. O tej bolesnej stracie zawiadamiają CORKI, SYN, WNUK, SIOSTRY, BRAT, ZIĘCIOWIE I RODZINA Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 lipca 1960 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Bluszczewej. Msza św. za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 9 rano w kościele O. O. Dominikanów przy ul. Stalingradzkiej.

Dnia 13 lipca 1960 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana matka, śp.

Klara z Kryszkiewiczów Dalska moja ukochana matka, nasza droga szwagierka i ciocia zmarła, opatrzona Sakramentami św., dnia 11 lipca 1960 r., przeżywszy lat 88, o czym zawiadamiają strapieni SYN I RODZINA Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza żałobna odprawiona zostanie w Kolegiate Farniej w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 8. Londyn, Poznań, Stary Rynek 75. 5711g

Proszę o głos!

Obowiązkowi?

Nigdy dotąd nie przyszło mi na myśl, aby wątpić w pozytywne znaczenie słowa „obowiązkowy”. Ludzi, których można by owym mianem obdarzyć — i tak zbyt wielu nie ma, pocóż zatem jeszcze i u tych nielicznych szukać ziej strony? A jednak zmusił mnie do tego list, przyniesiony któregoś dnia przez redakcyjną pocztę. Nie chcę tutaj zajmować się szerzej konkretną sprawą, której dotyczył. Jakiś rozżalony (przeważliwiony? czy tylko zdeterminowany?) pacjent opisywał w nim szeroko — w imieniu swych licznych współtowarzyszy niedoli — warunki życia w szpitalu.

Nie chodziło mu przy tym bynajmniej o sprawę leczenia, a więc sprawy merytoryczne w danym wypadku, lecz o bieżące w zakresie obowiązków w personelu lekarskiego, pielęgniarskiego i administracyjnego, lecz o tzw. drugoplanowe, składające się na ogólną atmosferę codziennego życia szpitala, a raczej jego, zmuszonych do długiego leczenia, pacjentów. O co mianowicie chodziło? Przytoczę urzynek listu: „...chodzi nam o tutejszy żywot beznadziejny. Życie jak w koszarach — z zamykaniem na klucz drzwi wejściowych na oddziały. Większość z nas może chodzić — np. na spacer albo do telefonu, a tak nie można wyjść...”

„...na niektórych oddziałach są biblioteki, ale tak miserne, że te trochę to już się przeczytało i nie ma co robić...”

„...Od 2 lat nie wiemy co to kino, albo teatr; nawet 1 maja ani 22 lipca nikt o nas nie myślał...”

„...Świetlicy nie ma, jest stołówka z telewizorem, ale to tylko dla obsługi, a chorym tam nigdy nie wolno wejść, jakby byli trędowaci...”

I wreszcie konkluzja autorki listu: „myślę, że choremu należy dać rozrywkę kulturalną, żeby nie zatamywał się psychicznie, nie myślał z nudów zbyt często o swojej chorobie, bo to utrudnia i przedłuża leczenie.”

Cóż do tego dodać? Personel owego szpitala jest — być może — zespołem bardzo ofiarnie pracującym, spełniającym bez zarzutu wszystkie spoczywające nań obowiązki. Jego obowiązkiem jest wyleczyć chorego, nie zaniedbuje zatem żadnych zabiegów, które chorobę mogą zwalczyć. A tymczasem poza zakresem jego normalnych obowiązków dzieją się sprawy na pozór drobne, niewiele znaczące, a jednak urastające do rozmiarów problemu w sytuacji, gdy nikt ich nie bierze pod uwagę.

Opisany w przytoczonym liście wypadek nie jest — być może — typowy, ponie-

waż naprawdę dobry lekarz wie, iż dla efektywnego leczenia pacjenta konieczne jest oddziaływanie na jego psychikę, bowiem i to wchodzi w zakres normalnych obowiązków leczącego.

Okiełz gorzej dzieje się w innych okolicznościach naszego codziennego, gorączkowego życia. Któżby tam w sklepie, tramwaju, urzędzie czy punkcie usługowym zastanawiał się nad czynnikami oddziałującymi na psychikę. Też pomyśl! Powiedzmy dokładniej: komuż chciałoby się uwzględnić to, że petent „naprawdę wyjątkowo pilnie potrzebuje”, że kupujący musi długo dobierać buciki, bo ma chore nogi, że pasażerowi tramwaju naprawdę zabrakło 5 groszy, a tak bardzo się spieszy... Ileż by takich przykładów można przytoczyć? Sprawy na pozór błahe, sprawy, których „uregulować urzędowo” nie można, bo stoją poza granicą obowiązku, sprawy — które zależą jedynie od zwykłej ludzkiej czułości i zrozumienia. Przywykliśmy uważać człowieka obowiązkowego za wzór pracownika. A tymczasem jakże łatwo z owej obowiązkowości uczynić wygodny parawanik dla swojej bezczynności lub wygodnictwa, za którym już nie trzeba spełniać ludzkich „wyjątkowych” próśb. „To nie należy do moich obowiązków”, „my nie mamy obowiązku tego załatwiać” — oto magiczna formułka, zamykająca wszelką dyskusję.

Parę dni temu, wracając z jakiejś konferencji w śródmieściu, zgubiłam tzw. fleczek od obcasu nowiutkich „szpilek”. Tramwaje akurat stały, na tak-sówkę nie miałam; wchodziłam więc kolejno do kilku szewskich punktów usługowych z prośbą, by bucik naprawili na poczekaniu — wszędzie spotykałam się z tym samym: „my na poczekaniu nie reperujemy, to nie nasz obowiązek...” Dopiero w punkcie „Obuwnika” przy ul. Grunwaldzkiej przyjęli bucik ze zdartym już poważnie obcasem bez protestu.

Odetchnęłam. Widocznie tutaj zabrakło obowiązkowych tych w cudzysłowie.

KAJ

22 Lipca na boiskach wielkopolskich

Tegoroczny obchód Święta 22 Lipca zapowiada się imponująco. Oprócz imprez rozrywkowych, które odbędą się nad jeziorem Rusałka, kibice sportowi będą mogli oglądać szereg ciekawych spotkań. W godzinach popołudniowych rozegrany zostanie mecz piłkarski reprezentacji Poznania i Cottbus. Oba zespoły wystąpią w swoich najsilniejszych składach.

Ale bez wątpienia największym magnesem dla sympatyków piłkarstwa będzie spotkanie pomiędzy reprezentacją zarządów klubów Warty, Lecha i Olimpii i znaną z wielu sukcesów w kraju i za granicą (12 jedenastką „Prasy”. Wśród dziennikarzy zobaczymy także sławy jak przedstawicieli „Tygodnika Zachodniego” literatów Bystrzyckiego i Jantosa oraz poetę Ryszarda Daneckiego. Oba te spotkania odbędą się na stadionie 22 Lipca.

Na drugim końcu miasta w Gołębiniu, zobaczymy pokazy gimnastyków i dawno niewidzianych w Poznaniu przedstawicieli atrakcyjnej dyscypliny dżudo oraz walki zapasniczej. Poza tym odbędą się wyścigi kolarski i zawody lekkoatletyczne z udziałem całej górnicy poznańskiej. Na pływani w Niestachowie czelowi pływacy Poznania walczyć będą w turnieju kontrolnym. Od będą się także spotkania wáter polistów.

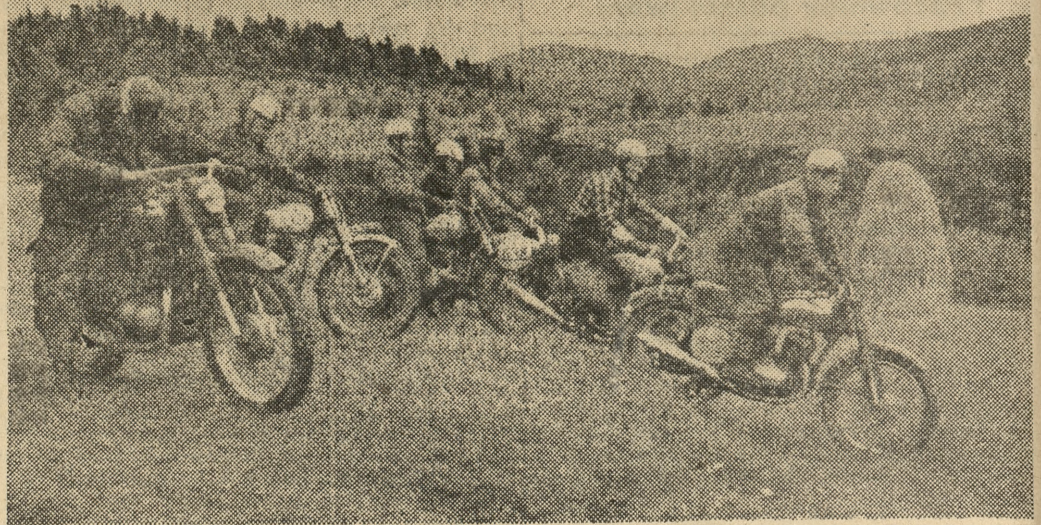
Oprócz zawodów centralnych w Poznaniu w każdym mieście powiatowym rozegrane będą atrakcyjne imprezy sportowe. (stab)

Na czarnym i białym żuźlu

W ciągu miesiąca będziemy w Poznaniu świadkami dwóch imprez motorowych.

23 bm. na Gołębiniu odbędzie się mecz żużlowy Poznań — Wiedeń. Barw Poznań bronić będzie silny zespół częstochowskiego Włókniarza, który zasilony zostanie dwoma kierowcami Startu z Gniezna: Pogorzelskim i Świątkowskim

31 lipca na Jeziorze Maltańskim odbędzie się motorowodne mistrzostwa Europy w klasie „J” do 175 cm. W wyścigach tych, t. zw. białym żuźlu wystąpi przeszło 60 kierowców w tym około 20 z zagranicy. M. in. z Niemiec znany konstruktor silników B. Koenig i S. Lubnow oraz reprezentanci SC Dynamo Berlin (x)



Polska motocyklowa drużyna narodowa, która wystartuje dziś w Zakopanem do Rajdu Tatrzańskiego bardzo pilnie trenowała pod okiem Anglika Claytona na górskich drogach i na stokach gór. Na zdjęciu polscy zawodnicy podczas jednego z treningów pod Nowym Targiem. CAF — fot. Olszewski

XVIII Rajd Tatrzański o Wielką Nagrodę

Dzisiaj nastąpi w Zakopanem start do jednej z najtrudniejszej motorowej konkurencji dla zawodników tej dyscypliny sportowej, do bardzo popularnego Rajdu Tatrzańskiego.

Od wielu lat, Rajd Tatrzański, sławna już „Sześciodniówka”, rozgrywana jest w konkurencji międzynarodowej. Stają do niej liczne reprezentacje. Dziś zameldowało się na starcie przeszło 180 znakomitych crossowców w tym około 120 Polaków. Wśród licznych, dobrze przygotowanych ekip polskich, sensację wywołał przyjazd do Zakopanego zespołu fabrycznego, który weźmie udział w tej niezwykle trudnej imprezie na polskich skuterach „O s a”.

Ponadto zobaczymy zespół fabryczny „Junaka” silny i wyrównany, wypróbowany w podobnych rajdach zespół warszawskiej Legii, drużynę narodową i kilka innych.

Drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji zameldowały się w Zakopanem jako jedne z pierwszych. Bardzo groźni, jak zwykle zresztą będą motorowcy Czechosłowacji. Goście z drugiej strony Tatr przyjechali z ekipą, która — jak twierdzą fachowcy — może odegrać poważną rolę w „Sześciodniówce”. Są to zawodnicy: Pudził, Klimt, Polanka, Bousa i Koucka. Szwedzi, to młodzi chłopcy, w wieku od 19—22 lat. Na treningu pokazali brawurową jazdę najwyższej klasy. Wyróżnił się as autowy kraju „Trzech krów”, aktualny rajdowy mistrz swego kraju G. Andersson. Ponadto uczestniczą ekipy Austrii, Niemieckiej Republi-

ki Federalnej, Anglii i Szwajcarii.

Szwedzi zdobyli Wielką Nagrodę Tatr przed czterema laty. Są i dzisiaj bardzo groźni dla wszystkich.

Tegoroczny Rajd Tatrzański rozgrywany jest po raz osiemnasty. Czy Polska, która „Wielką Nagrodę Tatr” straciła w 1956 roku zdoła ją tym razem odzyskać, przy tak silnej konkurencji?

Rajd odbywa się w konkurencji indywidualnej i zespołowej z podziałem na klasy.

T. P.

Jachty na mieliznach

Ubiegłej nocy nieopodal brzołów Półwyspu Helskiego — między Jastarnią a Kuźnicą — utknęły na mieliznach dwa jachty. Są to „Wilk morski” oraz „Libella” — należące do Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Na pomoc pospieszyli statek ratowniczy „sztorm” z PRO oraz szkolny trałowiec. Żeglarzom nie zagraża niebezpieczeństwo — morze jest spokojne. (PAP)

Żeglarze nie pojedają do Rzymu

Na posiedzeniu Komisji Sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego postanowiono, że nasi żeglarze nie będą startować na Olimpiadzie. Już przed rokiem żeglarze spotkali się z negatywną opinią dotyczącą ich olimpijskiego startu. Pozostawiono im jednak szansę na ewentualne zakwalifikowanie się ekipy olimpijskiej.

Polski Związek Żeglarski na posiedzeniu komisji wystąpił z wnioskiem o zgłoszenie do regat na Zatoce Neapolitańskiej załogi „Latający Holender” — (Szadziński, Szpetulski) oraz

zależnie od wyników zbliżających się regat w Szwecji, załogi „Star” (Perlicki, Petekki).

Sprawdzianem dla załogi „Latającego Holendra” były w tym roku właściwie tylko kwietniowe starty w San Remo, gdzie zajęli oni 13 miejsce, i w Monte Carlo — 15 miejsce. Komisja Sportowa nie mogła określić poziomu żeglarstwa, gdyż ilość startów była niewystarczająca. Równocześnie nasze załogi nie spełniły kryteriów, jakimi kieruje się komisja sportowa, kwalifikując poszczególne dyscypliny sportowe do olimpiady. Komisja Sportowa nie może więc na zbliżające się posiedzenie przedłożyć PKOl postawić wniosku o zakwalifikowanie żeglarstwa do ekipy olimpijskiej. (PAP)

Notatnik tenisisty

GĄSIÓREK WYGRYWA
W Pradze rozgrywany jest międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczy 14 zawodników zagranicznych oraz najlepsi tenisiści Czechosłowacji. Z Polaków Gąsiórek pokonał Dobesa (CSR) 6:1, 4:6, 4:6, 6:1, 6:1, a Piątek przegrał z Czechosłowakiem Krejčíkiem 4:6, 2:6, 3:6. W grze podwójnej para polska Gąsiórek — Piątek pokonał parę czechosłowacką Dobesa-Dostrasika 6:4, 6:3. W następnej rundzie Polacy spotkają się z reprezentacyjnym deblem Czechosłowacji Jaworski—Korda.

TURNIJ GALEA
Na kortach Szczecińskiego Klubu Tenisowego nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego turnieju tenisowego o puchar Galea z udziałem Czechosłowacji, Holandii, ZSRR i Polski. Turniej rozpoczął się spotkaniami ZSRR—Polska i CSR—Holandia.

W SOPOCIE
W niedługim czasie rozpocznie się w Sopocie roczny międzynarodowy turniej tenisowy. Między innymi weźmie udział w turnieju najlepsi tenisiści czescy Jaworski, Schoernbom i Puzejowa. (s)

Lipiec	Imieniny
14	Bonawentury, Marcelego
czwartek	Stońce: wsch.: g. 4.32 zach.: g. 21.14

Teatry

OPERA — ul. Fredry — g. 19 „Baron cygański” (koniec ok. g. 22)
W POZNANIU:
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Krawiacy i Górale” (koniec ok. g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Hamlet” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — nieczynna
MARCINEK — nieczynny

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 19, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Półgłówek” (franc. 16 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Wozy jadą na zachód” (USA 12 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Spokojny człowiek”
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Zolnierze” (USA 12 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskie go — g. 15.30, 18, 20.15 — „Pechowiec” (argent. 14 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 — „Oddajcie mi dziecko” (NRD 14 l.)
MALTA (Śródką) — g. 16.30, 19.30 — „Siedem grzechów głównych” (franc. 18 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Teresa Raquin” (franc. 16 l.)
MINIATURA — ul. Chełmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „O życie dziecka” (ang. 9 l.)

OSIEDLE (Debiec) — g. 17.30, 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)



Scena z filmu prod. angielskiej pt.: „Rozkaz zabić”

PANCERNIAK (Gołębini) — g. 17.30, „Kosmos wzywa” (radz. 12 lat)
PIAST (Ślarońska) — g. 17, 19 — „Ludzie z 38 Brygady” (węgier., 14 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Praczi z Portugalii” (franc. 18 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Bulwar zachodzącego słońca” (USA 18 l.)
TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 — „Madame De...” (franc. 18 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 16, 18, 20 — „Wyprawa za trzy morza” (radz. 14 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 20.15 — „Sobotni wieczór” (jug. 16 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Riviera włoska”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Czarne perły”, Polonia: „Biała krew”; KALISZ — Stylowe: „Mój wujaszek”, Wolność: „Świata w oknach”; LESZNO — Panorama: „Książka Myszkini”; OSTROW — Roma: „Młodzi małżonkowie”; Stońce: „A jednak Cię Kocham”;

PILA — Iskra: „Okno na podwórzu”.

Radio

PROGRAM I
5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Muzyka; 7.45 — „Biekitna sztafeta”; 8.00 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla dzieci starszych; 9.30 — Kalendarz muzyczny; 10.10 — Koncert rozrywkowy; 11.35 — Bostońska Orkiestra „Promenade”; 12.04 — Koncert muzyki polskiej; 12.40 — Na swojską nutę; 13 — 4x15 minut melodii; 14.05 — Muzyka operowa; 15.30 — Francuskie orkiestry rozrywkowe; 16.50 — Zlot Grunwaldzki; 17.15 — Kwadrans walców; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.25 — Koncert życzeń; 22.10 — Rewia francuskich piosenkarzy i orkiestr rozrywkowych; 22.45 — Melodie.

PROGRAM II (Poznań)
6.30 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Chór Ludowy im. Piłnickiego; 9.10 — Sekstet PR; 10 — „Klub 60” — „Tyłko Carmen ma alibi”; 11 — Od melodii do melodii; 15.10 — Małe zespoły rozrywkowe; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Polskie Orkiestry Radiowe; 17 — Audycja dla dzieci 17.32 — Utwory Henryka Wieniawskiego; 17.40 — Poznański koncert życzeń; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Melodie rozrywkowe; 20 — Wieczorny koncert życzeń; 21.40 — Muzyka; 22.30 — Gra Orkiestra Mantovani; 22.45 — Francuska muzyka symfoniczna; 23.30 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
18 — Z cyklu: „Inicjatywy” — progr. „Miasta i ludzie” (Olsztyn); 18.35 — Film krótkometrażowy —

(lok.); 16.50 — „Wnioski z historii” progr. public. (Katowice); 19.20 — „Telerozmaitości” (lok.); 20 — Dziennik TV (W-wa); 20.25 — Film krótkometraż. (lok.); 20.40 — PKF (lok.); 20.50 — Teatr Kobra: „Samolot do Londynu”.

KATOWICKA
18.45 — Aktualności; 19.40 — Film rozrywkowy.

Wystawy

CBWA — Stary Rynek — g. 10—18 wystawa zbiorowa Fotografików Delegatury Okręgu Poznańskiego;
KLUB MPiK — ul. Ratajczaka — g. od 10—19 wystawa francuskie go plakatu turystycznego;
SALON PTE — ul. Paderewskiego — g. 10—19 i 16—19 — „VI wystawa sekcji artystycznej”;
HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8—15, wystawa prac F. Bürkiewicza;
KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dziury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA chirurgia, interna, ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.
APTEKI: ul. Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostronoga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22;
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHORYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od g. 8—16. (Tylko dla Jezyc).



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się:

Łożyska spiekane. W. Cegielski, W. Rutkowski str. 223, zł 30. Książka przeznaczona jest dla konstruktorów, techników i użytkowników ślizgowych.
Podstawy obliczeń chemicznych. Henryk Całus str. 473, zł 42. Z książki tej mogą korzystać laboranci i pracownicy kontroli technicznej oraz uczniowie techników i studenci politechnik i uniwersytetów.
„Gięcie kształtowników z blach” — J. Romanowskiego, stron 180, zł 19. W książce tej czytelnik znajdzie przykłady zastosowania kształtowników z blach w różnych dziedzinach przemysłu.